

Zaawansowany Artykuł Nr 71

Czy mieszkać po ślubie z rodzicami?

Jak sprawdzić czy Twoja narzeczona słucha Ciebie, jako swojego partnera życiowego czy swojej mamusi?

W tym artykule omawiam bardzo ważny temat, dotyczący okresu **narzeczeństwa**. Mimo, że jest to zaawansowany okres związku, to oficjalnie i według polskiego prawa nadal jesteście wtedy w fazie poznawania się i rozeznawania, czy się pobierzecie czy nie.

Wiem, że nijak się to ma do psychicznych procesów, które już spowodowały silne przywiązanie do partnera, jednak co jeśli w okresie narzeczeństwa okazuje się, że narzeczonej na Tobie nie zależy oraz jest toksyczną osobą, która manipuluje Tobą, a w konsekwencji **zrujnuje Twoje życie**.

Oczywiście mając mój kurs o utrzymywaniu związku jesteś bezpieczny i taka sytuacja jest niemożliwa! Odkryłbyś to dużo wcześniej i żadnych zaręczyn by nie było.

Natomiast, co ma zrobić facet, który już ma 2 lata stażu i okazuje się, że **jego narzeczona go nie szanuje i okłamuje?**

*** PROBLEM CZYTELNIKA ***

„Witaj Pawle!

*Mam pewien problem, bo w ostatnią niedzielę tak myśmy rozmawiali z moją narzeczoną o różnych sprawach typu, gdzie będziemy mieszkać razem po ślubie, a wcześniej **uzgodnił**my, że będziemy mieszkać u mnie.*

*I o co chodzi, tak z tego do tego narzeczona coś przebąkiwała, że będziemy mieszkać u niej (bo matka jej stoi za tym, by została u niej, a ja tam nie chce) i ona mówi mi tak, że musi się zastanowić czy **nie oddać mi pierścionka zaręczynowego**.*

Mnie to zdenerwowało, co ona bredzi i mówię jej tak, że ma dwa tygodnie na zastanowienie się, co zrobić.

Potem ona mnie przeprosza, że to był tylko żart (a ja nie uznaję takich żartów w tych sprawach) ja się już mało i chłodno odzywałem do niej na drugi dzień, a ona mówi, że daje jej do zrozumienia, że nie jest dobrą kandydatką na żonę.

*Dodam jeszcze, że wcześniej też coś **przebąkiwała**,
że nikt mnie przy niej nie trzyma, a mi się to też nie podobało.*

*I tak właśnie nie wiem, co z tym wszystkim teraz zrobić, czy dalej to wszystko
ciągnąć czy zakończyć to, dodam że termin ślubu już ustalony za 7 miesięcy, zależy
mi na niej a nie wyobrażam sobie takich podobnych sytuacji po ślubie.*

*A tak w ogóle to znamy się już prawie dwa lata, a narzeczeństwem jesteśmy od
ledwo ponad miesiąca.*

Doradź mi, jakie jest twoje zdanie, co byś zrobił.

Pozdrawiam, Władysław”

>>> MOJA ODPOWIEDŹ:

Hej Władysław!

Po pierwsze ta dziewczyna jest kłamcą, ponieważ **UZGODNILIŚCIE**, że będziecie
mieszkać u Ciebie, a ona nie dotrzymuje słowa i stwierdza, że musicie mieszkać u jej
mamusi. Pytanie, czy chcesz iść przez życie z kobietą, która nie dotrzymuje danego
słowa.

Po drugie, zastanów się i sprawdź dokładnie, czy ona rzeczywiście jest Tobą
zainteresowana, czy może chce odbębnić przykry obowiązek panny na wydaniu, która
musi sobie znaleźć chłopca i wyjść za mąż.

Co za bezczelność mówić narzeczonemu po dwóch latach znajomości, że „*nikt Cię
przy niej nie trzyma*.” Co za absurd. Takie słowa świadczą o tym, że dla niej wasz
związek to jakaś fikcja, a ona ma to **gdzieś**, czy z nią zostaniesz czy nie.

A stało się tak, bo albo od początku była toksyczną kobietą i tego **nie rozpoznałeś**
albo zabiłeś jej szacunek do Ciebie, ponieważ pozwalałeś sobie wejść na głowę oraz
pozwoiliłeś brać się za PEWNIK! A to dlatego, że nie stosowałeś się do moich
[materiałów](#).

Jej zachowanie jest manipulacją!

Ona grozi (w żartach, ale grozi) zerwaniem zaręczyn oraz narzuca Ci zdanie swojej
mamusi, bo najwyraźniej jej mama jest ważniejsza niż Ty.

Trzeba to sobie wyjaśnić. Spytać o to.

- „*Czy tak będziemy żyć? Tak, jak Twoja mama powie? Czy nie chcesz się od
niej odłączyć i być moją kobietą, tylko wiecznie być córeczką mamusi, która
nigdy nie odetnie pępownicy i pobiegnie do niej do pokoju, gdy się
pokłócimy?*”

To jest niedopuszczalne i nigdy na to przystąpisz. To byłoby chore małżeństwo.

Fundamentem zdrowego małżeństwa jest odcięcie się od rodziców.

To klucz do tego, aby młodzi wyjaśniali sprawy między sobą.

Gdyby zaś uciekło do mamy lub taty, to dobry rodzic powie dziecku w drzwiach rodzinnego domu: *"Synku/Córko, wracaj do swojego współmałżonka i z nim rozwiążuj wasze problemy. Siedząc u nas nic to nie pomoże, a jedynie zaszkodzi."*

Tak postąpiłby dobry rodzic. Nie zacznie niańczyć z powrotem dorosłego dziecka, które już ma swoją rodzinę. Jest nią żona lub mąż. To mąż lub żona jest najważniejszą osobą na tej ziemi.

Dobro żony lub męża jest równie ważne, jak dobro własne.

Czy na tym polega miłość? Na dbaniu o drugiego, jak o siebie samego? Twoja narzeczona najwyraźniej chce sobie zostawić jakiś hamulec bezpieczeństwa.

Powrót do mamusi. Ba! Zostanie w DOMU MAMUSI!

To ogromne ryzyko, że będziesz pod butem żony i jej mamusi. Będziesz się musiał stosować do zasad przyjętych w domu jej mamusi.

Nawet współżyjąc z nią seksualnie w domu jej mamy będziesz się przejmował razem z nią, żeby za bardzo nie hałasować, czyli **nawet seks będzie w stresie.**

Ta sytuacja jest chora.

Przymykamy na to oko, bo w dzisiejszych czasach bardzo często młodzi mieszkają na piętrze w domu rodzinnym rodziców, bo ich nie stać na osobne mieszkanie.

Jeżeli oba mieszkania w domu mają osobne wejścia albo wewnątrz są zamykane drzwi, to jeszcze można to jakoś zrozumieć.

Ale jeśli rodzice mogą po prostu wejść do waszego mieszkania to jest **dramat.**

Dokładnie sobie to wyjaśnijcie i powiedz o tych obawach, że tak nie powinno być. To sytuacja ostateczna, **jeśli was nie stać na inne miejsce zamieszkania.**

Poza tym pytanie, czy ona w małżeństwie też będzie Cię straszyć rozwodem, jak teraz zerwaniem zaręczyn? Jak on wali takie teksty, to rób tak samo.

Spytaj, czy tak ma zamiar z Tobą postępować przez kolejne 50 lat?

„Albo będzie tak, jak ja powiedziałam albo zastanowię się nad rozwodem?”

A może zaserwuje Ci brak seksu przez kilka miesięcy?

Szantażowanie partnera jest chore.

To nie jest miłość tylko manipulacja.

Poznaj ją dalej i **dokładnie omów te tematy**, za ile będziecie żyć, ile będziecie wydawać i na co, jak się urządźcie?

Jest o tym program:

www.Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek

Lepiej wyrzucić do kosza 2 lata chodzenia ze sobą, zaliczkę na wesele i przelknąć rozczarowanie rodziny niż stracić 10 lat, połowę majątku i dostęp do swoich własnych dzieci, które zwykle zostają z mamą.

Pozdrawiam!

Paweł Grzywocz

www.PewnoscSiebieW90Dni.pl

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje

Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2

pawelgrzywocz@jakzdobydziewczyne.pl

facebook.com/GrzywoczPawel